



## **POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW OKRĘGOWY ZARZĄD ŚWIĘTOKRZYSKI**

25-394 Kielce ul. Bohaterów Warszawy 4  
Księgowość, inwestycje, porady ogrodnicze tel. (0-41) 34-23-669  
Sekretariat/Prezes OZS PZD tel./faks (0-41) 34-110-56  
ING Bank Śląski 29105014161000002294591223 NIP 657-17-67-347 REGON 007015915-0522  
Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie  
XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego  
Numer KRS: 0000293886

L. dz. 795/12

Kielce dn. 11.06.2012 r.

**Grupa Onet.pl S.A.  
ul. Gabrieli Zapolskiej 44  
30 – 126 Kraków**

### **Szanowna Redakcjo!**

W odpowiedzi na artykuł „Trwające 31 lat panowanie króla marchewki i pietruszki może się skończyć” autorstwa Pana Jacka Gądek, który zamieszczony został na portalu internetowym Onetu w dniu 10 czerwca 2012 roku Polski Związek Działkowców Okręgowy Zarząd Świętokrzyski w Kielcach pragnie przedstawić swoje stanowisko w powyższej sprawie i sprostować oczywiste nieprawidłowości i przekłamania w przedmiotowym materiale.

Jest nam niezmiernie przykro, że popularny ogólnopolski portal internetowy postanowił opublikować na swoich łamach tak tendencyjny, nierzetelny i kompromitujący artykuł. Zawsze sądziliśmy, że rolą mediów jest przedstawianie spraw z różnych punktów widzenia, unikanie stronniczości i nieobiektywności i wreszcie – mądre, rzetelne i odpowiedzialne dziennikarstwo. Ten przykład wskazuje niestety na to, jak bardzo się myliliśmy.

Onet.pl postanowił wpisać się w szereg modnych ostatnio negatywnych wypowiedzi na temat Polskiego Związku Działkowców. I niestety, powielił podejście do tematu niektórych innych mediów, traktując go „po macoszemu”, bez „zbędnego” zagłębiania się w sprawę, bez poznania zdania najbardziej zainteresowanych, czyli działkowców. Autor artykułu nie zadał sobie trudu, by zbadać, czy aby na pewno działkowcy są tak niezadowoleni z działania Związku, jak to stanowczo ogłasza w ostatnim akapicie swojego artykułu. Po przeczytaniu materiału wnioski nasuwa się jeden – autorowi brak jest elementarnej wiedzy na opisywany przez niego temat. Zabrakło mu także chęci, by choć w minimalnym stopniu z tematem się zapoznać. Mało tego, rodzinne ogrody działkowe traktuje jedynie przez pryzmat pieniądza, ludzi spychając na dalszy plan. W zasadzie w ogóle ludzi ignorując.

Już sam początek artykułu wskazuje, w jakim tonie będzie on napisany i o co tak naprawdę w nim chodzi. Sformułowanie „wielkość majątku o który toczy się walka” mówi samo za siebie. Następnie cytaty z dyrektora generalnego PZFD czy też rzecznika prasowego ze stołecznego Ratusza. Opinia prawnika, oczywiście wobec PZD nieprzychylna. I końcowe sformułowanie, które jest szczytem tupetu i ignorancji, wyraźnie wskazujące na poziom dziennikarstwa reprezentowany przez autora tekstu. „W szeregach działkowców Związek nie cieszy się wielką popularnością. Symboliczny jest fakt, że wniosek do TK o uznanie niekonstytucyjności ustawy o ROD złożył co prawda Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, ale skłonili go do tego sami działkowcy, którzy nie godzą się na monopol PZD.” Ciekawi nas źródło powyższej informacji, które niestety wprowadziło szanownego Autora w błąd. Wystarczy bowiem nieco zagłębić się w powyższy temat, wykazać się minimalnym choćby obiektywizmem i chęcią, na chwilę zapominając o wszechobecnym pieniądzu. Wtedy, ku zapewne sporemu zdziwieniu Autora, dowiedziałby się on, że wśród działkowców zebranych zostało ponad 620 tys. podpisów w obronie Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych. Ponadto tysiące działkowców wysyłało indywidualne i zbiorowe apele, stanowiska i listy do przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Wszystko w obronie Związku i ustawy. Jak to ma się do twierdzenia o małej w szeregach działkowców popularności PZD?

Autor przytacza także raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący warunków funkcjonowania ROD. Liczby, procenty i obliczenia działające na ludzką wyobraźnię, mające na celu wzbudzenie szybkiej, taniej sensacji. Autorowi znów zabrakło jednak dziennikarskiej dociekliwości (nie chcemy go bowiem posądzać o celowe pominięcie tych wiadomości), by sięgnąć choćby do ogólnodostępnej Informacji z posiedzenia Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rozpatrującej powyższy raport. Wtedy Autor wiedziałby, że sam Wiceprezes NIK za twierdzenia zawarte w raporcie przeproszał. Przyznał, że twierdzenie o „bałaganie w Ogrodach” jest mocno przesadzone, przyznał także, że znakomita większość ROD działa zgodnie z prawem, a skala np. samowoli budowlanych i zamieszkiwania na działkach jest niewielka. Ów raport najlepiej podsumuje chyba cytata z powyższej Informacji z Posiedzenia:

*„Niemal wszyscy posłowie, którzy zabrali głos w dyskusji, uznali wnioski raportu za zbyt drastyczne, zwłaszcza że oceniono wszystkie ROD poprzez stan istniejący w kilkudziesięciu ogrodach. Ustalenia kontrolne uznano za mało rzetelne i oderwane od zasadniczego celu kontroli, która miała określić warunki dla prawidłowego funkcjonowania ROD. Zauważono, że NIK miał skontrolować gminy, a wnioski dotyczą zasadniczo PZD. Wielu dyskutantów stwierdziło, że główna wina spada na gminy i organy nadzoru budowlanego, wobec czego wnioski powinny dotyczyć działalności tych jednostek. Problem dotyczy bowiem administracji, a nie - PZD i ustawy o ROD. Jednak główna konkluzja Izby dotyczy właśnie zmiany tej ustawy, co ma się nijak do treści raportu, gdyż to nie ustawa wpływa negatywnie na zjawiska w ogrodach. Wyrażano zdziwienie, czemu przy tak daleko idącej konkluzji, NIK nie wskazał nawet kierunków ewentualnej zmiany ustawy.*”

*Kilku postów oceniło, że kontrola była tendencyjna i ukierunkowana na stworzenie pretekstu do zmiany ustawy o ROD. Zgłoszono nawet propozycję wycofania przez NIK głównej konkluzji raportu. Podkreślono również, że Związek nie zasłużył na tak negatywną ocenę, gdyż jest organizacją dobrze działającą dla lokalnej społeczności i zawsze rozumiejącą interesy publiczne, więc należy się raczej zastanowić, jak pomóc PZD, żeby skuteczniej rozwiązywać problemy występujące w ogrodach. Ponadto uznano, że ogrodnictwo działkowe dobrze funkcjonuje, a raport jest niereprezentatywny i krzywdzący dla ogrodów."*

Jest nam niezmiernie przykro, że w artykule nie znalazło się choćby najmniejsze słowo mówiące o tych faktach. Udowadnia to jedynie cel, w jakim Autor pisał swój tekst i jego ogromną nierzetelność.

Znamienne są także komentarze, które pojawiły się pod powyższym artykułem na stronie Onetu. Ogromna większość wskazuje na poparcie dla dalszego funkcjonowania ogrodów działkowych, dla idei ogrodnictwa działkowego i Polskiego Związku Działkowców. Ton większości z nich wskazuje na niezadowolenie, czy wręcz oburzenie zakusami władz i deweloperów. Nie trudno bowiem się zorientować, że opinii publicznej bliżej jest jednak do dobra zwykłych obywateli, niż garstki zarabiających fortuny deweloperów i inwestorów, którzy tylko czekają, by zająć tereny zajmowane dzisiaj przez Ogrody. Czy z korzyścią dla mieszkańców, jak chce to widzieć rzecznik prasowy warszawskiego Urzędu Miasta??? Niech każdy inteligentny człowiek odpowie sobie na to retoryczne pytanie sam.

Ludzie chcieliby czytać w ogólnopolskich mediach artykuły napisane rzetelnie i profesjonalnie. Chcieliby także poznać opinię drugiej strony, być może zwykłych działkowców, którym to właśnie Ustawa o ROD służy bezpośrednio. Chcieliby przeczytać argumenty za i przeciw, mądrze i sprawiedliwie sformułowane. Przecież takie winno być dziennikarstwo, na takie informacje opinia publiczna czeka. Niestety, najczęściej dostaje teksty takie jak ten, który ukazał się na Onet.pl. Mierne, tendencyjne, przekłamane. Mające na celu szykanowanie i oczernianie organizacji, która zrzesza ponad milion działkowców, w ogromnej większości zadowolonych i popierających jej działania. Mamy nadzieję, że tego typu teksty, niestety kompromitujące samego Autora, jak i redakcję, w której jest zatrudniony, w przyszłości nie będą się pojawiały. Nastawienie na tanią sensację, brak profesjonalizmu i najzwyklejsze okłamywanie czytelników, takiemu portalowi jak Onet.pl zwyczajnie nie przystoi.

Za Prezydium OZŚ PZD  
w Kielcach  
/-/ Zygmunt Wójcik